

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 177

Poznań, środa dnia 16 kwietnia 1930

Rok XXV

Interwencja posła Knolla

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). Prasa popołudniowa donosi, że pos. Knoll przesłał w poniedziałek min. Curtiusowi notę, wskazującą, że treść zamierzonych przez parlament niemiecki uchwał w sprawie podwyżki stawek celnych jest niezgodna z duchem konwencji handlowej, zawartej w Genewie w dniu 23. marca.

Notę tę doręczono przed 3 czytaniem przedłożenia w parlamencie. Mimo to Reichstag przedłożenia te uchwalil. (w)

Protesty wekslowe

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). W lutym zaprotestowano w całym kraju 453 293 weksle na sumę 112 105 tys. zł. W styczniu protestów było 495 157 na sumę 121 111 tys. zł.

Najwięcej weksli zaprotestowano w Warszawie (88 958 na 25 594 tys. zł.), w Łodzi 36 895 na 8 994 tys., w Poznaniu 10 335 na 6 654 tys. zł, we Lwowie 11 085 na 3 753 tys. zł, w Krakowie 9 150 na 3 839 tys., w Bydgoszczy 4 422 na 2 152 tys. i w Katowicach 4 084 na 1 619 tys.

Przeciętna suma zaprotestowanego weksla najwyższa była w Poznaniu 644 zł i w Bydgoszczy 487 zł. (w)

Bank Polski nie obniża stopy procentowej

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). — Z powodu pogłosek o zamierzonym dalszym obniżeniu stopy procentowej Bank Polski zawiadamia, że przynajmniej na razie nie zamierza przystąpić do podobnej akcji. (w)

Tereny kolonizacyjne w Brazylii

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). — Tow. kolonizacyjne w Warszawie otrzymało do eksploatacji tereny w stanie Parana o powierzchni 480 tys. ha w pobliżu kolonii polskiej Kuiciros. (w)

Amnestja polityczna w Hiszpanji

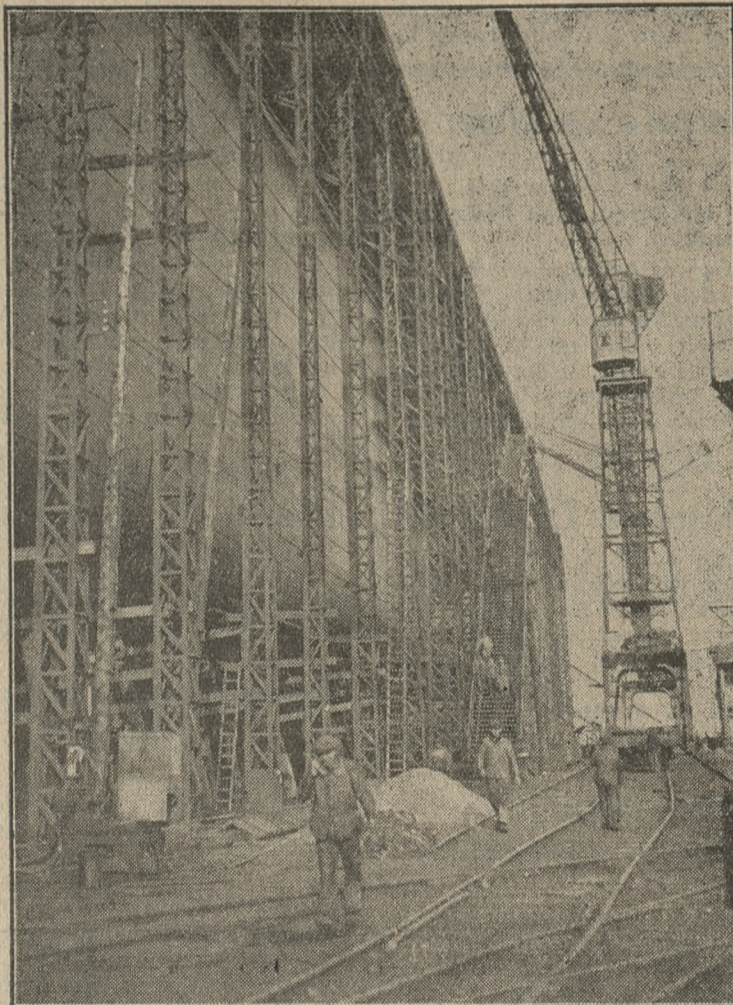
Madryt, 15. 4. (PAT). Gen. Berenguer oświadczył, że król podpisał dekret o amnestji politycznej, zakrojonej na szeroką skalę.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 15. 4. (PAT). W komisji handlowej senatu William Green, prezes amerykańskiej federacji pracy, oświadczył, że w kraju jest obecnie 3 700 000 ludzi bez pracy, przyczem w pierwszym miesiącu lutym robotnicy stracili 400 milionów dolarów zarobku.

O ile rząd chce uniknąć rewolucji — mówił sen. Green — musi zaopiekować się losem bezrobotnych. Jestem przeciwnikiem systemu zapomogi dla bezrobotnych — wywodził dalej sen. Green — ale takie zapomogi będą konieczne, o ile nie zostanie stworzona jakaś instytucja, zabezpieczająca robotników przed bezrobociem. Ludzie nie mogą chodzić głodni. Green uważa, że jednym z najskuteczniejszych środków przeciwko bezrobociu będzie zaprowadzenie powszechnego, 5-dniowego tygodnia pracy.

Cyfra, podane przez Greena, reprezentującego konserwatywną organizację pracy, uważane są przez niektórych za zbyt optymistyczne. W sferach radykalnych twierdzą, że cyfra bezrobotnych sięga 6 a nawet 7 milionów ludzi.



Budowa wielkiego francuskiego parowca pasażerskiego „Atlantyk“, który będzie jednym z największych okrętów na świecie.

Utworzenie jednolitego frontu chłopskiego

Porozumienie klubów Wyzwolenia, Stron. Chłopskiego i Piasta

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym odbyło się zebranie 3 stronnictw chłopskich — Piasta, Wyzwolenia i Str. Chłopskiego, na którym zapadła uchwała utworzenia jednolitego frontu chłopskiego.

Najwięcej trudności było do przewyciężenia w Wyzwoleniu, ale i tam uchwalono odpowiednie rezolucje.

O godz. 3 popoł. w lokalu Wyzwolenia odbyło się posiedzenie wszystkich postów w wspomnianych trzech klubów.

Zebrań zagał prezes Wyzwolenia p. Róg, który, powołany na przewodniczącego, zaprosił do prezydium przedstawicieli Stron. Chłopskiego i Piasta, Wrone i Witosa.

W zagajeniu p. Róg podkreślił konieczność stworzenia jednolitego frontu i zapomniał o tem, co zebrane stron-

nictwa dzieli, zwłaszcza, że obecnie nie ma pomiędzy nimi różnic w poglądach na bieżącą sytuację w Polsce.

Na zebraniu uchwalono rezolucję, w której po scharakteryzowaniu sytuacji gospodarczej i politycznej czytamy:

„Kluby Wyzwolenia, Stron. Chłopskiego i Piasta postanawiają uzgodnić swe postępowanie tak w Sejmie jak i kraju celem stworzenia wspólnego frontu ludowego dla obrony zagrożonych interesów gospodarczych i praw politycznych ludu wiejskiego.

„Wszelkie zakusy ze strony obozu dziś rządzącego odbierania lub ograniczania praw ludu czy to przez gwałt, czy też fałszowanie woli narodu, jak to było w ostatnich wyborach, zastaną wieś przygotowaną do jednolitego i stanowczego oporu. (w)

Poważne starcia w Kalkucie

Wiele osób cywilnych i oficerów odniosło rany — 13 Hindusów aresztowano

Kalkutta, 15. 4. (PAT). W związku z obchodzoną dziś dniem żałoby przyszło do poważnych starć.

19 osób, które odniosły rany, musiały umieścić w szpitalach. Tłum obrzucił kamieniami oddział straży pożarnej, która gasiła pożar jednego z wozów tramwajowych. Jeden oficer brygady i 6 innych oficerów Europejskich odniosło rany, wśród nich 2 poważne.

Kalkutta, 15. 4. (PAT). Sytuację opanowano. Tramwaje krążą normalnie, jednak dzień żałoby jest ściśle zachowany przez większość kół hinduskich miast.

Jeden z policjantów, broniąc rannego kolegi, strzelił do grupy Hindusów, którzy go zaatakowali. 2 osoby odniosły rany. Aresztowano 13 Hindusów.

Bombaj, 15. 4. (PAT). Aresztowano tu prywatnego sekretarza Gandhiego.

Aresztowanie szpiega sowieckiego

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). W Podwojewódzkich aresztowano urzędnika kolei sowieckich, konwojenta

Michała Brażańskiego pod zarzutem szpiegostwa. Odstawiono go do Tarnopola.

W związku z powyższą sprawą przytrzymano w Podwojewódzkich również kilka osób z pośród ludności miejscowej. (w.)

Echa wyroku na Ulitza

Katowice, 15. 4. (PAT). Prokurator przy sądzie apelacyjnym zapowiedział dziś wniesienie kasacji od wyroku sądu apelacyjnego z dnia 12 bm., uwalniającego Ottona Ulitza od winy i kary.

Za kulisami statku transatlantyckiego

Wizyta na pokładzie naszej „Polonji“ — Język polski w modzie — Muzykanci nad muzykantami — Rytuałny kucharz — „Żywy towar“

(Korespondencja własna)

Nowy Port (Gdańsk), w kwietniu.

Potężny parostatek pasażerski „Polonja“ szykuje się do podróży przez Atlantyk. Właściwe przygotowania są już ukończone, gdyż odjazd, zawsze punktualny co do minuty, wyznaczony jest za godzinę. Po pomoście wspinają się ostatni pasażerowie; parowa winda opuszcza do ładowni kufry i kosze emigrantów, transportowane z ziemi na okręt w specjalnej sieci z grubych powrozów; przekupki sprzedają podróżnym pomarańcze i w tym celu posługują się woreczkami, umieszczonymi na bardzo długich kijach. Obowiązkowe pożegnania, muzyka, wygrywająca marsze, sprawni celnicy i policjanci oraz wygalonowani oficerowie okrętowi, patrzący bez większego zainteresowania na dobrze znane im widowisko.

„Polonja“, nabyta przez „Polskie Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe“, jest jeszcze pod banderą dawnych właścicieli, Duńczyków; na czerwonym tle biały krzyż. Kiedy na statku wciągnięta będzie chorągiew polska, napewno jeszcze nie wiadomo. „Podobno“ już następna podróż do Kanady i Stanów Zjednoczonych odbędzie się pod polskim dowództwem, lecz również „podobno“ „Polonja“ będzie naprawdę „Polonją“ dopiero w czasie drugiej podróży.

W każdym razie sprawa przejścia statku duńskiego w ręce polskie jest przedmiotem rozmów i największego zainteresowania załogi i służby okrętowej.

Wewnątrz statku obok angielskich i duńskich widzi się już i napisy polskie. Malarz okrętowy, Duńczyk, otrzymał polskie teksty i zlecenie umieszczenia odnośnych znaków na przeróżnych drzwiach, przejściach i tablicach. Jak opowiada zupełnie na serio jeden z oficerów, malarz, po dwugodzinnej pracy, dostał zawrotu głowy. Wykonał kilkakrotnie napis „Przyrządy przeciwpożarnicze“ i musiał przerwać malowanie liter, składających się na te dwa ciężkie, niezrozumiałe dla niego słowa.

Wśród stewardów i setwardessek, przeważnie emigrantów rosyjskich, język polski jest nadzwyczaj modny; wszyscy zapamiętale ucą się naszej mowy i każdy szpera w genealogji, czy przypadkiem mąż jego ciotki nie był Polakiem i tem samem czy nie mógłby siostrzeńcowi przyznać się do polskości i przejście na polską służbę.

Więść o tem, że „Polonia“ stała się własnością polską, zdążyła już powstrzymać emigrantów z Litwy, którzy

dotychczas licznie korzystali z usług „Baltic - America Line”. Dziwne jest natomiast, że od „Polonii” odsunęli się również Lotysze, których chyba za wrogów Polski nie można uważać.

Przytłaczająca większość pasażerów to podróżni 3-ciej klasy, udający się do Kanady. Mężczyźni do prac na roli, a kobiety, z licznymi dziećmi, są sprowadzane przez mężów, którzy osiedlili się już w Ameryce i mają dostateczny zarobek. Do Nowego Jorku wyjeżdża tylko garstka osób; amerykańska ustawa imigracyjna daje Polsce niewielką kwotę, która wyczerpana jest na szereg lat naprzód. Bardziej przedsiębiorcze osoby jadą do Kanady i stamtąd próbują przemycić się do Stanów Zjednoczonych.

Na dostanie się do „raju amerykańskiego” są różne sposoby.

Orkiestra okrętowa „Polonii” składa się z ośmiu muzykantów. Niemców, z Gdańska. Dostają 250 guldenów gdańskich miesięcznie i bardzo dobre utrzymanie. Ze względu na polskich pasażerów kompanja zaangażowała przed dwoma laty „polską orkiestrę” z Warszawy. Oczywiście, ośmiu żydów. Po przyjeździe do Nowego Jorku, muzykanci zniknęli. Został tylko jeden, ten, który grał na bębnie. Nie uciekł do Ameryki bez wizy tylko dlatego, że nie mógł zabrać ze sobą niespostrzeżenie swojego wielkiego instrumentu.

Najlepszym ładunkiem „Polonii” są listy i paczki z Polski i krajów nadbałtyckich. Za worek listów otrzymują się 5 dolarów, a za worek paczek — 7 dolarów. Worek takich zabiera statek setki i tysiące.

Jedną z ważniejszych figur na pokładzie jest niejaki p. Flussberg z Rypina, który zajmuje stanowisko „koszernego kucharza”. Niski, z szeroką brodą i gestami patriarchy, niezdejmujący czarnego aksamińskiego kapelusza podobno nawet w kuchni, przyrządza „echt koszer” napoje i potrawy dla swych współwyznawców. W obecnej podróży, ze względu na zbliżające się święta, ma tylko pięćdziesięciu stołowników, ale zazwyczaj liczba ich dochodzi do dwustu.

Pan Flussberg chodzi z godnością po pokładzie i doskonale świadom jest swego znaczenia. Gdyby nie on, na statku nie byłoby ani jednego żydowskiego pasażera; kompanja musiałaby dokładać.

Jako curiosa pokazuje się na okręcie stewarda 3-ciej klasy, który był w Rosji „ręczywistym radcą stanu”, oraz kelnera w sali restauracyjnej 1-ej klasy, który był carskim generałem. Przypuszczać można, że czyni się to tylko z przywiązania do tradycji, ponieważ curiosa tego rodzaju stały się w świecie bardzo pospolite i nikogo nie dziwią.

Jeszcze kwadrans do odejścia statku. Na pokładzie zjawia się jakaś dama z „Opieki Dworcowej” i opowiada z przejęciem, że szuka pewnej 16-letniej dziewczyny, która zginęła w Tczewie i pewno wpadła „w szpony” handlarzy „żywym towarem”.

Szybka inspekcja odbywa się w asyście jednego z oficerów. Jest jakaś ładna dziewczyna, którą opiekuje się podejrzany żyd. Dziewczyna, jaskrawo ubrana, ma miejsce w drugiej klasie. — Przy konfrontacji okazuje się, że nie może być poszukiwaną z Tczewa, ponieważ ma lat przynajmniej 19. Przypuszczalnie również znajduje się „w szponach”, ale ponieważ żadna „opieka” nie ma co do niej zastrzeżenia, więc jedzie bez przeszkody na drugi kontynent.

F. o. b.

Szykanowanie języka polskiego na terytorjum w. m. Gdańska

Gdańsk, 15. 4. (PAT). Prezes Koła polskiego w Sejmie gdańskim dr. Moczyński zgłosił w imieniu grupy polskiej następującą interpelację:

W dn. 9 b. m. do p. Stankowskiego, wędrownego nauczyciela Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, zamieszkałego w Lamestein w pow. Gdańskiej Wyżyny, zgłosił się miejscowy sołtys, który, legitymując się pismem senatu gdańskiego, oraz grożąc mu karą, zabronił dalszego udzielania nauki języka polskiego. Podobny zakaz otrzymał p. Stankowski odnośnie do kursów języka polskiego w gminie Wielkie Trąby i Poštołowo. Również właściciele lokalów, w których odbywały się te kursy w gminach wyżej wymienionych otrzymali zakaz udzielania swych pomieszczeń do

wymienionego celu pod groźbą kary. — Dla wyjaśnienia interpelacji dodaje, że wymienione kursy języka polskiego założone zostały przez Polską Macierz Szkolną w Gdańsku dla dorosłych w ogólnej liczbie 125 osób. Zgłoszenia na te kursy były dobrowolne a nauka bezpłatna. Wzmiankowany sołtys miał uzasadnić swe postępowanie tem, że prowadzone przez Stankowskiego kursy miały charakter szkoły prywatnej, na co nie miał on pozwolenia.

Interpelacja zapytuje przeto senat gdański, czy wiadomo mu, że szykanowanie mniejszości polskiej w Gdańsku ma miejsce, oraz prosi o niezwłoczne wytknięcie wzmiankowanemu sołtysowi, że działalność jego była sprzeczna z prawem.

Katastrofa na Wiśle

Warszawa, 15. 4. (PAT). W pobliżu mostu kolejowego na Wiśle wydarzyła się dziś wieczorem katastrofa łodzi piaskarskiej.

Wskutek gwałtownego wiatru Wisła była bardzo wzburzona. Fala zatopiła kryzę, na której 3 piaskarze wydobywali piasek z dna rzeki. 2 z nich udało się wyratować, natomiast, mimo ratunku kilku motorówek komisarjatu wodnego i policji, trzeciego robotnika nie wydobyto.

Nowa zbrodnia Ukraińców

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.) — Ubiegłej nocy w Zadwórz koło Lwowa na cmentarz, na którym pochowani są żołnierze polscy, którzy padli w r. 1920 w walkach z bolszewikami, wtargnęli Ukraińcy i porozbijali krzyże i tabliczki na grobach.

Zarządzono śledztwo. (w.)

Demonstracje bezrobotnych w Sosnowcu

Sosnowiec, 15. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym w godzinach porannych przed magistratem m. Sosnowca zebrała się liczna grupa bezrobotnych, korzystających zarówno z akcji ustawowej jak i doraźnej. Pierwsi z nich domagali się wypłacenia zasiłku za tydzień poświęcony, drudzy zaś zasiłku z funduszu akcji doraźnej w dotychczasowej wysokości. Pod wpływem agitatorów tłum zaczął obrzucać kamieniami policję, której jednak udało się usunąć demonstrujących z podwórza magistratu na ulicę i rozproszyć. W południe część bezrobotnych usiłowała ponownie demonstrować, czemu przeszkodziła policja.

W związku z tem do starostwa zgłosiła się delegacja bezrobotnych, która przedstawiła swe życzenia.

Za niedbalstwo przy budowie domu

Warszawa, 15. 4. (PAT). Sąd okręgowy wydał dziś przed wieczorem wyrok w sprawie inż. Weissenblatta i innych, oskarżonych o spowodowa-

nie katastrofy w nowo wznoszonym domu przy ul. Starynkiewicza, przeznaczonym na pomieszczenie biur dyrekcji kanalizacji i wodociągów m. Warszawy. W katastrofie tej zginęło 3 robotników.

Sąd uznał niedbalstwo za udowodnione i skazał inż. Weissenblatta oraz współoskarżonego z nim inż. Lichtenberga na 6 miesięcy więzienia za spowodowanie przez nieostrożność śmierci 3 robotników. Połowę kary darowano skazanym na podstawie amnestji.

Pozostałych oskarżonych, architekta inż. Szyllera i budowniczego miejskiego inż. Krynkowskiego oraz majstra Kosteckiego uniewinniono.

Skazanym zmniejszono kaucję z 25 tys. na 1000 zł. Powództwo cywilne pozostawiono bez rozpatrzenia.

Groźny pożar w kopalni „Oheim“

Katowice, 15. 4. (Tel. wł.). Na kopalni „Oheim” w pobliżu Katowic wybuchł dziś pożar, który w krótkim czasie tak się rozszerzył, że znajdująca się pod ziemią załoga w sile 150 osób trzeba było chronić przed płomieniami i dymem zapomocą spuszczenia klap bezpieczeństwa. Prace ratownicze były bardzo utrudnione z powodu silnego dymu. Ogień zwalczano 13 wężami a zakłady wodociągowe na pewien czas wstrzymały dopływ wody do domów prywatnych, aby wystarczającą jej ilość dostarczyć do gaszenia. Po trzygodzinnej akcji pożar zlokalizowano i w końcu ugaszono. Wszystkich górników wydobyto innymi szybami.

Straty, których narazie dokładnie określić nie można, są bardzo znaczne.

Nowy lot Zeppelina

Friedrichshafen, 15. 4. (PAT). Sterowiec „Graf Zeppelin” odleciał o godz. 14.12 w kierunku Hiszpanji.

Dijon, 15. 4. (PAT). Sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin” przeleciał o godz. 17.55 nad Dijon. Ze sterowca nadano drogą radiową depeszę, która stwierdza pomyślny przebieg lotu nad Francją.

Paryż, 15. 4. (PAT). Sterowiec Zeppelin przeleciał o g. 21 nad miejsc-

wością Mont Morillon w depart. Vienne.

Sprawa Kowalskiego

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.). Ostateczne rozpatrzenie w Sądzie Najwyższym głośnego procesu Kowalskiego, przełożonego marjawitów, skazanego przez Sąd apelacyjny na 2 lata i 8 miesięcy więzienia odbędzie się w maju. (w)

Deszcze i wichury we Włoszech

Rzym, 15. 4. (Tel. wł.) W całych Włoszech panują silne burze z ulewami deszczami i wichurami.

W górach w okolicy Udine spadł śnieg; temperatura wszędzie znacznie się obniżyła. Rzeki w północnych Włoszech przybierają. Statki pocztowe z Sardynji do Civitavecchia nie przybyły. W Bagnoli w pobliżu Neapolu fale morskie tak silnie uszkodziły dom, położony nad wybrzeżem, że częściowo on runął. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. W koszarach, znajdujących się obok Cuneo, uderzył piorun, zabijając jednego żołnierza.

Opady śnieżne w Szwajcarii

Berlin, 15. 4. (PAT). W całej Szwajcarii na terytorjum Alp trwają jeszcze silne opady śnieżne.

Pielgrzymki polskie w Rzymie

Rzym, 15. 4. (PAT.) Przybyła tu pielgrzymka uczniów polskich szkół średnich, która zwiedziła poprzednio Wenecję i Padwę.

Równocześnie przybyła do Rzymu pielgrzymka, złożona ze 100 kolejarzy polskich.

Pożar w kinoteatrze

Rzym, 15. 4. (Tel. wł.). W kinoteatrze w Licata na Sycylii wybuchł w czasie przedstawienia pożar.

Pięcioro dzieci zginęło a kilkanaście osób odniosło ciężkie rany.

Jubileusz miasta Charleston

Nowy Jork, 15. 4. (PAT). Od 10 — 12 b. m. w Charleston odbywały się uroczystości z okazji 250-rocznicy założenia miasta. W okresie walk o niepodległość St. Zjednoczonych operacje morskie w Charleston prowadzone były wspólnie z akcją lądową legionu Pułaskiego.

Na uroczystościach Polskę reprezentował pierwszy sekretarz ambasady p. Podolski.

Feralny proces

Berlin, 15. 4. (Tel. wł.). W procesie o oszustwo Deutschera i tow. w Gorzelicach świadków przesładuje pewien tragizm.

Dziś miał być przesłuchany doradca prawny Deutschera, adwokat Faehre, który w drodze na rozprawę zmarł na udar serca. Przed kilku zaś dniami inny świadek popełnił w Berlinie samobójstwo, rzucając się pod kołnierz.

MIECZYSLAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

187)

Powitano tu Soplicę bez entuzjizmu i uniesienia, ale jako współwłaściciela i fachowca. Oznajmił maszoperji, że nadszedł właśnie transport z niezbędnym sprzętem rybackim i dowiedział się od starego szypra, że przy sprzyjającej pogodzie flotylla powinna wyruszyć na morze najdalej za tydzień.

— Pierwsza sieć zarzucimy na panowe szcześnie — zdecydował Konkol, który przewodniczył jednemu z licniejszych zreszeń rybackich.

— Te zaś ale, jakby nic nie dało ta dalekomorska wyprawa, pan mused pakryć nam ta strata — dorzucił jakiś sceptyk.

— Nie panie. Ryzykuję tylko tak samo jak i wy. Jeżeli wyprawa się nie powiedzie, stracę mój dyl.”

Rybacki kiwali nieufnie głowami.

*) Część.

Soplica był jednak stanowczy. Nie godził się na żadne ustępstwa.

— To nie ma wiedzieć jeszcze, czy wszyscy rybacy pojedą na to wyprawa — oponował znów malkontent.

— Dlaczegoż? Czyż nie zorganizowałem wam wszystkiego? Czyż nie macie doskonałych instruktorów w Brazylianach, którzy pochodzą również z emigrantów kaszubskich?

— Jo, jo, ale to z morzem nie ma wiedzieć jak. — W Dancingu to powiadają, że się nie lonuje.”

— Leniuchom nigdy się nie oplaci. Zresztą wszystko mi jedno. Nie pojedziecie wy, pojedą inni. Sprowadzę rybaków z jezior.

— To pan ale nie uczyni.

— Jeżeli wy nie zechcecie jechać?!

— To doch nasze morze.

— Morze jest dla całej Polski. A połowy będą się odbywały na terenach centralnych.

— To jeszcze nie wiadomo, czy ten Niemiec ale nas przepuści. To gadają w Dancingu....

— Jutro musicie mi przedstawić listę rybaków, którzy wyjadą w morze. Kto nie podpisze się na liście, ten nie dostanie miejsca na moich stat-

*) Oplaca się.

kach. Powiedziałem, jeżeli nie będzie kompletu, wezmę rybaków z jezior. W tym roku odbędzie się kilka próbnych wypraw. Na przyszły rok flotylla rybacka będzie funkcjonowała już normalnie. A za 3 — 4 lata nie będzie gorsza od flotylli innych narodów. — Do jutra — skinął głową i oddalił się.

— Jest to najtrudniejszy element do opanowania — zauważył Zaklicki w powrotnej drodze.

— Myślę, że nie tyle oni są trudni do prowadzenia, ile metody dotychczasowe były niedoleżne. Ręczą panu za to, że jutro lista udziałowców wyprawy będzie nie tylko kompletna, ale będą nawet miał trudności z obsadzeniem wszystkich na statkach.

— Ma pan nadzieję, że Niemcy nie zdolają ich powstrzymać?

— Nie, bo nie przeciwstawią im równoważnika w postaci statków, czy też dochodów z połowu. Ponadto ryzyko jest czynnikiem, który sprzyja mojej sprawie.

Dojechali do przystani okrytej falochronem ze strony wielkiego morza, gdzie na fali unosił się hydroplan Soplicy.

Butrymowicz, zauważywszy samochód podpłynął do brzegu. Soplica wsiadł wraz z Zaklickim, którego

chciał wziąć ze sobą na narady do Soplicowa.

Hydroplan oderwał się od fali i popłynął przez wik ku lądowi.

Przelecieli ponad terenem projektowanym dla stadjonu. Był to obszar gruntu położony w najszerszym miejscu macuzgi helskiej, a otoczony żłobionym już kanałem, na którym miały się odbywać regaty międzynarodowe. Czuby sosnowego lasu otaczały olbrzymią elipsę. Był to wymarzony teren nadmorski do przyszłych zawodów olimpijskich, mogący zmieścić do 200,000 widzów. Stadjon miał służyć jednocześnie jako lotnisko na linii komunikacyjnej z północnego zachodu na wschód, co pozwoliło wyzyskiwać nakład pracy i kapitału bez przerwy.

Soplica zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że włożony tu kapitał nie tylko nie amortyzuje się, ale nawet nie będzie się narazie oprocentowywał. Ale stadjon sam przez się był w czasach dzisiejszych atutem niezmiernie pokaznym w ręku Polski wobec zagranicy. W Soplicy dojrzało coraz bardziej uczucie dumy narodowej, a przeciwności wzmagały jego energię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozkład jazdy autobusów.

Autobus PZ 46 628 kursuje na linii **Wolsztyn - Leszno**

Właściciel autobusu: Marja Tobolska, Śrem, Mostowa 242.

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
19,20	11,15	Wolsztyn	—	9,26 19,10
19,37	11,32	Wroniawy	0,50	9,10 18,54
19,45	11,43	Mochy	1,00	8,57 18,42
20,00	12,10	Kaszczor	1,50	8,45 18,30
	12,23	Wijewo	1,80	18,00
	12,29	Brenno	2,00	17,50
	12,47	Włoszakowice	2,50	17,32
	13,07	Święcichowa	3,00	17,12
	13,17	Leszno	3,50	17,00

UWAGA: Bezpośrednio z Wolsztyna do Leszna opłaca się zł 3,—.

Autobus PZ 44434 kursuje na linii

Bojanowo - Rydzyna - Leszno

Właściciel autobusu: Fr. Kupka, Bojanowo, pow. Rawicz

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
6,30	13,30	Bojanowo	—	12,25 18,15
6,40	13,40	Rojęczyń	—	12,15 18,05
6,45	13,45	Kaczkowo	—	12,10 18,00
7,00	14,00	Rydzyna	1,00	12,00 17,45
7,05	14,05	Dąbce	—	11,45 17,40
7,20	14,20	Leszno	1,90	11,30 17,30

Autobus PZ 44 234 kursuje na linii **Krzywiń - Kościan**

Właściciel autobusu: Jan Wilkowski, Krzywiń, pow. Kościan.

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
6,50	13,10	Krzywiń	—	11,35 15,20 20,30 10,05
7,01	13,21	Jerka	0,40	11,25 15,10 20,20 9,55
7,10	13,30	Kopaszewo	0,80	11,16 15,01 20,11 9,46
7,19	13,39	Choryń	1,20	11,07 14,52 20,02 9,37
7,29	13,49	Racot	1,60	10,57 14,42 19,52 9,27
7,40	14,00	Kościan	2,20	10,45 14,30 19,40 9,15

UWAGA: A. — w wielkie święta nie kursuje. B. — kursuje zamiast A.

Dział gospodarczy

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, 15 kwietnia 1930.

Spędzono: wołów 92, buhał 201, krów 347, świń 1588, cieląt 1193, owiec 121; razem 3542 sztuk zwierząt.

Placono za 100 kg żywej wagi za: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

BYDŁO:

Woły:
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzegane 182—188

Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste 128—132
Tuczone mięsiste 116—120

Nietuczone, dobrze odżywione starsze 100—108
Miernie odżywione 090—100

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste 124—128
Tuczone mięsiste 110—114
Nietuczone, dobrze odżywione 096—100
Miernie odżywione 076—080

Jalowice:
Wytuczone pełnomięsiste 128—134
Tuczone mięsiste 114—120
Nietuczone, dobrze odżywione 100—106
Miernie odżywione 094—096

Młodzież:
Dobrze odżywione 100—104
Miernie odżywione 096—100

Cielęta:
Najprędniejsza cielęta wytuczone 150—160
Tuczone cielęta 140—148
Dobrze odżywione 120—130
Miernie odżywione 100—110

OWCE:

Wytuczone, pełnomięsiste jaśniejsze i młodsze skopy 140—160
Tuczone starsze skopy i maciorci 130—136
Dobrze odżywione 000—110
Miernie odżywione 000—080

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 236—240
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 230—234
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 222—228
Mięsiste świnie ponad 80 kg 212—216
Maciory i późne kastr ty 204—208
Świnie bekon we 222—228

Przebieg targu spokojny.

Uwaga! Targ przypadający na dzień 21. 4. 1930, z powodu święta przekłada się na środę, dnia 23. 4. 1930 r.

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 15. 4. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl 43,39; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga za 100 zł wyplaty na Warszawę 377,32,5—379,32,5; Wiedeń za 100 zł czekei 79,39—79,67; Zurych za 100 złotych 57,85; Berlin za 100 zł 46,70—47,10; noty grube, wyplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,85—47,05; Gdańsk za 100 złotych 57,63—57,77; wyplaty na Warszawę 57,60 do 57,74.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 15. 4. (PAT.) Akcje: Tohan 4,00—4,25; Zieleniewski 57,25—58,25.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 15. 4. (PAT.) Zboże: — Pszenica 38,50—39,50; mąka pszenna 0000 60—64. Reszta notowań bez zmiany.

PIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Zakłady Przemysłowe „BIERZANOW“ S. A.
FABRYKA DROZDŹY i SPIRYTUSU
w Krakowie. Skr. poczt. 441, polecają
znakomite drożdże

koleją lub pocztą, na korzystnych warunkach. nw 10334

Obuwie pół darmo!

Z powodu zwinienia interesu, wyprzedaje cały zapas towarów po cenach niżej cen zakupu.

WILDECKI DOM OBUWIA — GÓRNA WILDA 50
nr 2227

Stowarzyszenie

Budowlano-Mieszkaniowe Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, zamierza w czasie najbliższym powołać:

dyrektora

Stowarzyszenia. Wszechstronna znajomość i praktyka organizacji budownictwa mieszkaniowego konieczna. Oferty z podaniem warunków nadsyłać do dnia 23 kwietnia r. b., pod adresem: Prezes Związku Zakładów Ubezp. Prac. Umysłowych, Warszawa, ul. Foksal 18. nw 10 339

K T O
chce kupić korzystnie na prezent
Jajko wielkanocne
niech się przekona o olbrzymim wyborze i niskich cenach w firmie
„Bonbons de Varsovie“
pl. Wolności 17, obok Wielkopolski. Tel. 15-17.
Czekoladki świeże niedoścignione w dobroci na najwybredniejszy gust — 1/2 kg 9—7—6 zł i tańsze. — Wyborne jajka marcepanowe, grylazowe, ananasowe, kremowe i truflowe.

1 SPRZEDAŻE
Remington
maszyny do pisania jak nowa korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer zdp 44 579
Salon
mahoniowy, inkrustowany i rozmaite starożytne meble mahoniowe, brzozywe i świeczniki, obrazy na sprzedaż. Skarbowa 4, pr. lewo. zdw 44 502
1000 pisanek wielkanocnych
Pokuckie 1,50—3,00 zł, Huculskie 2,00—5,00 zł — „Pałac Sztuki”. Stary Rynek 78 I pr.
21 ZGUBY
Unieważniam
zgubioną legitymację, wydaną Apolonii Szostak przez Wielkopolską Izbę Skarbową. zdp 44 602

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych
Szofer
kotlarz poszukuje zaraz lub później posady W Lorenz. Kielkwo. Wolsztyn. zdw 44 425
28 WOLNE MIEJSCA
Potrzebni
sprzedawcy — sprzedawczyni, zgłaszając się L. O. P. P. Kantaka 4. Tunel Europejski. dp 4 773
Fryzjerski
pomocnik młodszy, dzielny, może się zgłosić. Cieśliński. Wrocławska 35. zdpw 44 507
Trio
lub kwartet wolne od 20. Zgłoszenia: Gdynia. skrytka pocztowa nr 10 301

Przedpłata za maj 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80 pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczными 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstaje wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit 2-miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiące maj, czerwiec	8,00	1,88	9,88

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc maj 1930 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia